Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 232 Katowice, sobota 6-go października 1928. Rok 27

Obrady międzynarodowego biura pracy.

Warszawa. (PAT.) Dnia 4 b. m. przybyli do Warszawy wszyscy członkowie Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy z dyrektorem Albertem Thomasem na czele. Na dworcu gości witał minister pracy i opieki społecznej p. dr. Jurkiewicz, minister Sokal i przedstawiciele władz miejskich. W piątek o godz. 3 po południu odbędzie się w pałacu Prezydjum Rady Ministrów uroczyste otwarcie 43-ciej sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Sesję otworzy minister Jurkiewicz.

Kongres Unii katolickiej badań międzynarodowych.

Warszawa. (PAT.) W czwartek odbyło się w auli Uniwersytetu uroczyste otwarcie oficjalne kongresu Unji Katolickiej badań międzynarodowych, który obraduje w Warszawie już od 1 bm. Na otwarcie przybyli ks. kardynał Kakowski, ks. biskup Przeździecki, ministrowie Zaleski, Świtalski i Niezabytowski, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, liczni przedstawiciele instytucyj i towarzystw, oraz młodzież akademicka. Otwarł zjazd, witając przybyłych, przewodniczący polskiej grupy Unji Katolickiej badań międzynarodowych prof. Halecki. Z kolei zabrał głos minister Świtalski, wygłaszając przemówienie powitalne. Dalej przemówił hr. Gonzague de Reynold (Szwajcarja) prezes unji katolickiej badań międzynarodowych, oraz prałat Beaupin sekretarz grupy francuskiej imieniem wszystkich delegacyj zagranicznych. Następnie sekretarz Unji Międzynarodowej ks. Gremaud wygłosił sprawozdanie z działalności Unji za okres roczny od czasu ostatniego zjazdu w Wiedniu. Po wygłoszeniu sprawozdań prezes Reynold zamknął posiedzenie. W godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie plenarne, na którem wygłoszono szereg referatów.

Nowe zbrodnie Callesa.

Londyn. „Morningpost" donosi z Meksyku, że sąd najwyższy wydał rozkaz aresztowania b. min. Moronesa (o którym dawniej pisaliśmy) ze względu na uzasadnione podejrzenie, iż on jest sprawcą zamordowania Obregona... Morones znajduje się obecnie poza granicami Meksyku, podobno w Kalifornji, dokąd udał się przed paru tygodniami... Rzecz znamienna, dodaje dziennik londyński, że oskarżenie katolików o zamordowanie Obregona nagle ustało...

„Evening Times" zaś z El Paso donosi, że przybyli do tego miasta uciekinierzy opowiadają o nowych krwawych prześladowaniach katolików. Na jednej stacji przed Vera Cruz zastrzelono pewnego księdza, który z wygnania wrócił do umierającego ojca; zastrzelono również dwóch jego braci, ponieważ go u siebie przyjęli. „Evening Times" do tych wiadomości dodaje:

„Gdzież jest owo sumienie świata, które się oburzało na wieść o pogromach żydów w państwie carów rosyjskich? Gdzie ono jest wobec tego od lat już działającego krwawego rządu, od którego straszliwszym był może tylko rząd Iwana Groźnego?"

Zaiste — niema odpowiedzi na te pytania!...

Nowy skandal na dworze rumuńskim.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dziennik „Pesti Naplo" podaje sensacyjną wiadomość, przesłaną w obawie skonfiskowania z W. Warażdynu, a nie z Bukaresztu. Według krążących w Bukareszcie pogłosek książę Mikołaj, członek rady regencyjnej i opiekun małoletniego króla, młodszy brat zdetronizowanego następcy tronu, uciekł pokryjomu zagranicę z pewną młodą arystokratką.

Książę już od dłuższego czasu nie przebywa w Rumunji. Nieobecność jego nie zwróciła specjalnej uwagi, zapewniano bowiem, że wyjechał na kurację. Jak się okazuje, było to tylko osłonieciem prawdziwego stanu rzeczy. Ks. Mikołaj pojechał bowiem z ową arystokratką i zamieszkał w Paryżu u swego brata.

Wiadomość o ucieczce księcia wywołała wielkie poruszenie w Bukareszcie. Dziennikom nie wolno nic o tem pisać. Telegramy zagraniczne są ostro cenzurowane. Obawiają się tutaj, że obydwaj książęta przygotowują w Paryżu zamach stanu w Rumunji. Królowa wysłała list do ks. Mikołaja, błagający go, by powrócił. Książę na list ten jednak nie odpowiedział.

Marszałek Piłsudski po urlopie.

Warszawa. (AW.) We czwartek marszałek Piłsudski objął urzędowanie. O godz. 11-ej przyjął raport w Belwederze, a następnie udał się do prezydjum rady ministrów, gdzie z premjerem Bartlem odbył konferencję, Po południu złożył wizytę prezydentowi Mościckiemu na Zamku

Wielka rodaczka w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) We czwartek w godzinach rannych Prezydent Rzplitej wraz z małżonką i panią Marją Skłodowską-Curie przybyli na miejsce będącego na ukończeniu Instytutu Radjowego imienia wielkiej uczonej i zwiedził stan robót. P. Prezydentowi towarzyszyli członkowie domu cywilnego i wojskowego. Przybyli także w celu zwiedzenia stanu robót ambasador Laroche, oraz członkowje komitetu daru narodowego dla Marji Skłodowskiej-Curie.

Narady zarobkowe w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Kraków. (PAT.) Prasa krakowska donosi z Dąbrowy Górniczej, że odbyły się tam pertraktacje między przedstawicielami Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych a przedstawicielami Centralnego Związku Górników w sprawie podwyżki zarobków w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Znowu strejk w Łodzi.

Łódź. (AW.) Na skutek decyzji Związku delegatów, powziętej w dniu 3 b. m. rozpoczął się strajk robotników włókienniczych. Strajkuje około 70.000 robotników związków klasowych. Ch. D. i N. P. R. udziału w akcji strajkowej nie biorą. W Widzewskiej Manufakturze strajkuje mniejszość robotników.

Warszawa. (PAT.) Zgodnie z komunikatem ministerstwa pracy i opieki społecznej z dnia 2 b. m. do końca bieżącego tygodnia Związek przemysłowców ma udzielić ministerstwu pracy i opieki społecznej odpowiedzi co do swego ostatecznego stanowiska w sprawie zatargu w łódzkim przemyśle włókienniczym, poczem w poniedziałek 8 b. m. odbędą się w ministerstwie pracy i opieki społecznej narady z obu zainteresowanemi stronami.

Zasłużone hołdy.

Moskwa. (PAT.) Liczne okręty wojenne i handlowe, znajdujące się na morzu Bałtyckiem, witały entuzjastycznie powracającego z wyprawy podbiegunowej łamacza lodów, „Krassina", który niedawno odnalazł i ocalił rozbitków włoskiego sterowca, Italji. Organizacje naukowe a w szczególności akademja nauk biorą czynny udział w przygotowaniu uroczystego powitania „Krassina".

Niewdzięczność ludzka.

Śmiało można twierdzić, że bez Trockiego nie byłoby dzisiejszej Rosji bolszewickiej. On wspólnie z Leninem stworzył ją. Lenin był teoretykiem, obmyślał system rządzenia na sposób komunistyczny. Trocki zaś był wykonawcą i to takim, który nie cofa się przed najstraszniejszymi środkami, byle przeprowadzić zamierzony cel. Tylko dzięki tym środkom, mordującym bez skrupułów i litości każdego, kto nie chciał iść razem z komunistami, zdołał Trocki wprowadzić i ugruntować bolszewizm w Rosji. Jego więc wyłączną zasługą jest, że bolszewizm istnieje. Bez niego, bez jego systemu bezwzględnego terroru, wszelkie teoretyczne programy Lenina byłyby rozbiły się o opór znacznej części społeczeństwa rosyjskiego.

Zdawało się, że Rosja odwdzięczy mu się sowicie za to, że nawet wówczas, gdy wśród szeregów bolszewickich powstaną różnice zdań i zwyciężą ludzie, nie godzący się na niektóre poglądy Trockiego, imię jego będize czczone jako tego, który bolszewizm w czyn wprowadził.

Tymczasem stało się inaczej. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że w zetknięciu się z życiem praktycznem i jego potrzebami teorje i programy okazują się niekorzystne i muszą ulegać zmianom. Tym samym prawidłom niewzruszonym ulec musiały bolszewickie teorje Lenina. Pewna część bolszewików widziała konieczność tych zmian, inna znów była odmiennego zdania. Na tem tle nastąpił wśród bolszewików rozłam, a Trocki znalazł się ze swymi poglądami w mniejszości. W tej sytuacji powinien się był poddać większości. Ale jest on widocznie zbyt silną indywidualnością, aby mógł czynić coś wbrew przekonaniu, nie chciał się więc poddać.

Większość, zamiast zwalczać Trockiego argumentami lub umacnianiem swych poglądów w społeczeństwie, chwyciła się brutalnego, prawdziwie rosyjskiego systemu. Nie wiele bawiąc się, wsadziła Trockiego do kozy i zesłała na wygnanie w głąb Rosji. Niewątpliwie zrobionoby z nim jeszcze krótszy proces i zgładzono przy pierwszej lepszej sposobności. Widocznie jednak obawiano się, że takie morderstwo wywołałoby zbyt silne oburzenie i groźne następstwa. Wymyślono więc ohydny sposób unieszkodliwienia potężnego przeciwnika. Wysłano go w najniezdrowsze okolice Rosji, aby zwolna ginął pod wpływem zabójczego klimatu.

Przyjaciele Trockiego starali się utrzymywać z nim kontakt. Ale wydawało się to panującej obecnie klice zbyt niebezpieczne. Więc odosobnili Trockiego tak, by nikt nie mógł się z nim porozumieć. Jak się obecnie okazuje, odosobnienie to jest tak daleko posunięte, że nawet lekarza do niego nie dopuszczają. Jednakowoż przyjaciołom Trockiego udało się wejść z nim w porozumienie i dowiedzieć się, w jakich warunkach musi przebywać najbardziej zasłużony dla bolszewizmu człowiek. W tajnej drukarni wydrukowali odezwę. Twierdzą oni, że obecni władcy „zełgali bezwstydnie" mówiąc, że zdrowie Trockiego nie wzbudza obaw. Ochrona osobista Trockiego uniemożliwia mu systematyczne leczenie. Dalsze przetrzymywanie go w dotychczasowej miejscowości oznaczać będzie, że rząd chce skazać go na powolne konanie w myśl tego, co jeden z wybitnych bolszewików, Woroszyłow powiedział: „Myśmy wygnali Trockiego tak daleko, iż jeśliby nawet wydarzyło się z nim coś złego, to nie dowiedzielibyśmy się o tem zbyt szybko". Jeszcze jeden rok pobytu Trockiego w miejscowości Wierna, zwłaszcza przez zimę, byłby dla niego katastrofą.

Historja Trockiego jest całkowicie wystarczającym dowodem zupełnego zdziczenia nietylko ludzi, stojących na czele bolszewizmu, ale także samej idei. Najgorszą cechą człowieka jest niewdzięczność. Tę cechę przyswoili sobie bolszewicy, bo w ich idei niema pierwiastków uszlachetniających. Jest tylko zniszczenie

Przegląd polityczny

Socjaliści w opozycji przeciwko rządowi.

W Warszawie zakończyły się dwudniowe obrady Rady naczelnej PPS. Nie przyniosły one zapowiadanego rozłamu przez niektóre pisma, ujawniły jednak silne rozdźwięki, panujące w partji. Mówią, że rozdźwięki te znajdą silniejszy wyraz i ujawnią się na zewnątrz na kongresie stronnictwa, zapowiedzianym na dzień 1 listopada w Sosnowcu.

W czasie obrad Rady naczelnej opozycja miała znaczną przewagę, co ujawniło się w głosowaniu nad rezolucją, zredagowaną w tonie opozycyjnym. W rezolucji tej, która ma stanowić wytyczne dla uchwał kongresu, Rada naczelna potwierdziła opozycyjne stanowisko poprzedniej rady.

PPS. zapowiada walkę w obronie demokratycznych urządzeń parlamentarnych i samorządowych, pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania, przeciw samowoli administracji itd.

Tylko pięciu członków Rady głosowało za rezolucją domagającą się współpracy z rządem.

Rolnictwo polskie ma otrzymać kredyty amerykańskie.

W związku z podjętemi staraniami o utworzenie instytucji centralnej kredytu długoterminowego dla rolnictwa, donoszą z Warszawy, że pierwszym krokiem zawiązującego się towarzystwa ma być emisja pożyczki dla rolnictwa w wysokości 300 miljonów zł. na rynku amerykańskim.

Usunięcie szkodliwego korespondenta.

Mała rewolucja dziennikarska wybuchła niedawno na tle wywiadu ministra Zaleskiego, udzielonego w powrocie z Paryża korespondentom berlińskim pism polskich. Jak wiadomo, w wywiadzie tym min. Zaleski wyraził ubolewanie, że prasa niemiecka i ich korespondenci warszawscy na ogół nie przyczyniają się do złagodzenia stosunków polsko-niemieckich, gdyż zamieszczają zbyt często nieprawdziwe lub tendencyjne informacje. Wśród korespondentów niemieckich w Warszawie wybuchła mała rewolucyjka, która znalazła echo w prasie niemieckiej.

Prym w akcji wrogiej Polsce wodził na terenie Warszawy korespondent agencji Telegraphen Union, będącej własnością skrajnych nacjonalistów niemieckich. Nawiasem zaznaczamy, że katowicka „Polonja“ czerpie swe informacje właśnie z tej agencji, a nie z Polskiej Agencji Telegraficznej. Postępowanie tego właśnie korespondenta było tak jaskrawie wrogie Polsce, że widocznie nawet jego koledzy z innych pism uznali je za szkodliwe. Musieli oni zwrócić na to uwagę w Berlinie, skoro obecnie Dyrekcja Telegraphen Union w Berlinie odwołała z Warszawy swego korespondenta politycznego p. Gordona. Praca p. Gordona w Warszawie wywoływała często z polskiej strony zastrzeżenia i zmuszała niejednokrotnie władze polskie do prostowania zmyślonych informacji p. Gordona. Dyrekcja tej agencji sama widocznie uznała, iż celem otrzymywania z Polski bardziej rzeczowych i objektywnych informacji, należy go zastąpić bardziej wytrawnym dziennikarzem.

O fakcie odwołania p. Gordona zawiadomiła Telegraphen Union wydział prasowy M. S. Z. (Press.).

Kandydat na prezydenta Rzeszy defraudantem.

Prasa rosyjska donosi, iż komisja kontrolująca, niemieckiej partji komunistycznej, która badała aferę b. kandydata na prezydenta z ramienia niemieckich komunistów, Thällmana, uznała, iż naruszył on „etykę komunistyczną“. Komisja kontrolująca powzięła decyzję, zabraniającą Thällmanowi przez 3 lata zajmowanie odpowiedzialnych stanowisk partyjnych.

Wielki przemysł utrudnia rokowania polsko-niemieckie.

„Danziger Neueste Nachrichten“ zamieszcza artykuł swego korespondenta warszawskiego, omawiający rokowania polsko-niemieckie. Pisze on co następuje: Sfery rządowe polskie wykazują dużo dobrej woli w kierunku pomyślnego załatwienia rokowań handlowych z Niemcami. Zdaniem korespondenta pewne trudności przy załatwieniu tej sprawy wynikają ze względu na nacisk wielkiego przemysłu polskiego, wywieranego na rząd w kierunku uzyskania jak najkorzystniejszych koncesyj.

Republikanie w Niemczech.

W Hannowerze odbył się wielki doroczny zjazd organizacji republikańskiej „Reichsbanner“. Znamienną mowę wygłosił minister spraw wewnętrznych Rzeszy, socjalista Severing. Z wielką energją oświadczył on, że obecny rząd socjalistyczny musi pozostać u władzy przez cały okres istnienia obecnego parlamentu, aż do nowych wyborów. Nawet w razie rokowań nad zmianami gabinetu, gdyby okazała się tego konieczność, nie ustąpią socjaliści ani na krok ze swego stanowiska republikańskiego i demokratycznego.

W dalszym ciągu swych wywodów minister Severing rozprawił się ze „Stahlhelmem“. Jego zdaniem w ostatnich czasach Stahlhelm wpadł w szał. Chociaż w tej chwili jeszcze nie gryzie, to jednak szczeka bardzo głośno. Gdyby Stahlhelm usiłował komuś wsadzić koronę nad głowę, to na przeszkodzenie tym zamiarom wystarcza policja, a może nawet straż ogniowa. Jednakowoż Stahlhelm przygotowuje się do akcji poważniejszej, która ujawni się już w zimie. Wówczas nadejdzie czas, że „Reichsbanner“ będzie bardzo potrzebny.

Wśród dalszych przemówień znamienne też były wywody centrowca dra Spieckera, byłego szefa prasowego i komisarza rządu w czasie plebiscytu. Dr. Spiekker należy wraz z byłym kanclerzem Wirthem do lewego skrzydła centrum. Jego zdaniem „Reichsbanner“ skończyć nareszcie powinien z pobłażliwością republikanów, która graniczy wprost z tchórzostwem. Domagał on się od rządu usunięcia wszystkich urzędników, należących do organizacji monarchistycznych i wogóle energicznego postępowania w nadaniu Niemcom charakteru republikańskiego.

Obrona stanowiska Niemiec w Genewie.

Poseł socjalistyczny do parlamentu i członek delegacji niemieckiej na sesję Ligi Narodów, Breitscheid, zamieszcza w „Vorwärts“ artykuł, broniący stanowiska delegacji niemieckiej w Genewie. Poseł Breitscheid oświadcza, że delegacja niemiecka miała przed sobą w Genewie tylko dwie możliwości: albo opuścić stół obrad po odrzuceniu przez Ententę żądania natychmiastowego opróżnienia Nadrenji, albo też wyrazić gotowość do rokowań na szerszych podstawach. W pierwszym wypadku istotnie doprowadzonoby do t. zw. wyjaśnienia sytuacji, ale doprowadziłoby do opuszczenia drogi porozumienia się z mocarstwami zachodniemi.

Poseł Breitscheid obrazuje dalej przebieg rokowań genewskich w sprawie bezpieczeństwa. Rozważano kwestję, czy jest rzeczą możliwą, aby komisja ta kontrolowała nietylko zdemilitaryzowaną strefę niemiecką, ale także odpowiednie obszary we Francji i w Belgji. Również dyskutowano kwestję nadania tej komisji charakteru instytucji rozjemczej dla wszystk. kwestyj spornych, które mogłyby się wyłonić pomiędzy danemi państwami, a które w tej komisji miałyby być załatwiane przed wniesieniem sprawy do Ligi Narodów.

Komuniści działają w Austrji.

W związku z poruszeniem, wywołanem zakazem wszelkich manifestacyj komunistycznych i socjalistycznych w Wiener Neustadt ukazał się w wychodzącym w Gracu piśmie komunistycznem „Der Mahnruf“ artykuł, wzywający robotników do strajku generalnego i zbrojenia się celem walki z reakcją. Władze, dopatrując się w tem wezwaniu przygotowań do zdrady stanu, wdrożyły przeciw redaktorowi pisma postępowanie karne. Dziennik został skonfiskowany.

Znowu krwawe sądy w Rosji.

W Leningradzie rozpoczął się proces 32 oskarżonych o akcję kontrrewolucyjną i o działalność zmierzającą do obalenia obecnego systemu. Według określeń prasy sowieckiej są to „polityczni bandyci“. Większości oskarżonych grozi kara śmierci.

Agitacja komunistyczna w Egipcie.

Po 6 tygodniach obrad kominternu, rozpoczął narady komitet wykonawczy komunistycznej międzynarodówki. Zapadły uchwały silnego wzmożenia agitacji wywrotowej wśród narodów arabskich dla zadania w ten sposób nowego ciosu potędze brytyjskiej. W szczególności postanowiono wykorzystać ostatni egipski zamach stanu i niezadowolenie miejscowych elementów nacjonalistycznych z rządu popieranego przez Anglję. Postanowiono nawiązać kontakt z bojowo nastrojonemi grupami stronnictwa Wawd. Stosowana ma być w dalszym ciągu taktyka przekupstw, praktykowana, na innych terenach arabskich w stosunku do emirów i naczelników plemion. Rewolucyjne komitety egipskie organizowane będą na terenie krajów, graniczących z Egiptem. Z kadr młodzieży egipskiej, studjującej na wyższych uczelniach uniwersytetów zachodnich, tworzone będą komitety rewolucyjne. Mówcy wyrazili nadzieję, iż ruch rewolucyjny w Egipcie odbije się głośnym echem we Włoszech, Trypolisie, Algierze i Marokku.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

87) —o— (Ciąg dalszy).

— Ja do Słobody nie chcę.

— Dokądże chcesz?

— A z tobą.

— Ze mną nie można! Idę na Wołgę.

— To i ja idę na Wołgę.

— Dlaczegóż nie z kniaziem?

Mitka wyciągnął jedną nogę naprzód i jakoby ze wstydem począł patrzeć na swój łapeć.

— Opryczników się boisz, czy co? — spytał żartobliwie Pierścień.

Mitka brał się to za głowę, to za boki, to za pas, lecz nic nie odpowiadał.

— Mało ich razy widziałeś? zjedlį cię, hę?

— Kobietę wzięli — powiedział od niechcenia Mitka.

Pierścień się roześmiał.

— Widzisz go! nie może im zapomnieć! To idź z Chłopką!

— Nie chcę — odrzekł Mitka — muszę iść z tobą na Wołgę.

— Kiedy ja nie idę prosto na Wołgę.

— I ja nie idę prosto.

— A dokądże idziesz?

— Dokąd ty, dotąd i ja!

— Eh! przylepiłeś też się jak smoła! Wiedz o tem, że wprzódy muszę być w Słobodzie.

— A po co? — spytał Mitka i wytrzeszczył oczy na atamana.

Pierścień zaczynał już tracić cierpliwość.

— Po co? po co? po to, że przeszłego roku gryzłem tam orzechy i zapomniałem wziąść z sobą łupiny.

Mitka patrzał nań z zdziwieniem, lecz w tej chwili się uśmiechnął i roztworzył gębę do samych uszu, zmarszczył czoło nad oczami i nadał swej twarzy najchytrzejszy wyraz, jak gdyby chciał powiedzieć: mnie bratku nie tak łatwo naciągnąć! wiem ja bardzo dobrze, że do Słobody idziesz nie po łupiny orzechowe, lecz po coś innego!

Jednakże nie wydał się z myślą, rzekł jeno z uśmiechem:

— No to i ja z tobą!

— Co z nim zrobisz? — Pierścień wzruszył ramionami — widać, już się odemnie nie odczepi; wreszcie, pal cię licho, chodź ze mną, durniu, ale potem nie narzekaj, jak cię powieszą!

— A niech powieszą — odpowiedział uśmiechnięty Mitka.

— Dobrze, chłopie; za to cię lubię! Żegnajże się prędzej z towarzyszami i w drogę!

Zaspana twarz Mitki nie ożywiła się wcale, gdy niezdarnie zaczął podchodzić do opryszków i każdego, chcącego lub nie, cmokać po trzy razy w twarz, tego chwytając za ramiona, tamtego za głowę.

— Atamanie — zawołał Srebrny — więc w jedną idziemy drogę?

— Nie bojarze, którędy ja przejdę, ty nie przejedziesz. W Słobodzie będę prędzej od ciebie i gdybyśmy się spotkali, udaj, że mnie nie znasz; wreszcie będę się starał odejść przed twoim przyjazdem, muszę tylko jedną rzecz załatwić.

Srebrny się domyślił, że Pierścień ma coś ukrytego lub zakopanego w okolicach Słobody i przestał nalegać.

Wkrótce dwa oddziały dążyły w dwuch różnych kierunkach.

Większy, pod Srebrnym, człapał brzegiem rzeczki po zielonej łące, na której znać było jeszcze ślady wczorajszej bitwy. Bujan szedł z tyłu ze zwieszoną głową i ogonem; często przybiegał do Srebrnego, smutnie wył, potem obracał się na świeży grobowy pagórek, póki ten w końcu nie schował się za wysoką trzciną. Drugi, mniejszy oddział podążał za Chłopką.

Pierścień udał się w trzecią stronę, a za nim leniwym krokiem i kiwając się z boku na bok, szedł Mitka.

I znów dawna cisza zaległa szeroki step, jak gdyby nic jej od wieków nie przerywało. Tu i tam pasły się konie tatarskie, a broń pogan połyskiwała w zgliszczach pożaru. Skowronki szczebiotały, kurki wodne się odzywały, a małe ptaszyny trzepotały skrzydełkami, przelatując z trzciny na trzcinę, lub zawodząc pieśni siadały na pierzaste strzały, co niby kwiaty sterczały na zielonej łące.

XXIX. Oczne stawiennictwo.

W kilka dni po otrzymanem zwycięstwie nad Tatarami, Iwan Wasiljewicz przyjmował w swej sypialni Basmanowa, który tylko co przybył z Razaniu. Car wiedział już o szczegółach bitwy, lecz Basmanow sądził, że pierwszy mu o niej donosi. Chciał przeto sławę zwycięstwa przypisać sobie samemu, i tak podziałać na Jana swem opowiadaniem, by znowu wejść w dawne łaski.

Jan Wasiljewicz słuchał go z uwagą, to przebierając koronkę, to spozierając na swój brylantowy pierścień, co się mieścił na wskazującym palcu; a gdy Basmanow na zakończenie trząsnął włosami i dodał z wesołą miną:

— Cóż, carze, chyba postaraliśmy się dla twej carskiej miłości! — Jan podniósł oczy i uśmiechnął się.

— Nie żałowaliśmy siebie — rzekł jeszcze Basmanow — i ty carze, nie skąp nagrody dla sługi twego.

— A cóżbyś ty tak, Fedio, życzył sobie? — spytał Jan z udaną łaskawością.

— Mianuj mnie choć okolniczym, żeby ludzie nie wytykali palcami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 6 października

Św. Brunona, wyznawcy i założyciela Kartuzów * 1035 † 1101.

Św. Emiljusza i towarzyszy męczenników.

SŁOW.: BRONISŁAW.

Wierzę, iż Anioł Boży prowadzi go, a dobrze sprawi wszystkie rzeczy, które się około niego dzieją. (Tobjasz V. 27.)

Zdanie: Rozum, ozdobiony słodyczą, nabiera siły; gdy go złość przyćmiewa, traci swój blask.

Nie dość w zakresie ciasnym,
Myśląc o pożytku własnym
Powinnościom stanu służyć;
Ale udzielanych z nieba,
Wszystkich zdolności potrzeba,
Dla dobra współbraci użyć.

Fr. Karpiński.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 5.55, zachodzi o godz. 17.09. — Księżyc wsch. o godz. 22.12, zach. o godz. 14.42. — Ostatnia kwadra księżyca o godz. 6.5.8 m. — Wenus stanie w opozycji do Jowisza. Słońce stoi 12° 58 m w znaku Wagi.

Długość dnia wynosi 11 godzin 14 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: czyste, pogodne powietrze. Jutro: zimno, dżdżysto, burzliwie.

— **Ważne dla poborowych.** W związku z prowadzeniem w obecnej chwili spisu poborowych rocznika 1908, wyjaśnia się, że osoby, które się rejestrowały w jednej z miejscowości przed dwoma laty, mogą się obecnie stawić do spisu w miejscowości, w której rzeczywiście zamieszkują. Po sporządzeniu spisu, osoby takie znajdują się już w ewidencji władz wojskowych, a i przesiedlenie ich do innej miejscowości nie zwalnia ich od obowiązku stawienia się do poboru w miejscu, gdzie ewidencja została sporządzona.

Na mocy paragr. 155 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o obowiązku służby wojskowej poborowi mogą zgłaszać się do właściwej władzy administracyjnej pierwszej instancji (to znaczy urząd gminny względnie magistrat) poprzedniego miejsca zamieszkania z podaniami o pozwolenie na stawienie się przed komisją poborową nowego miejsca zamieszkania.

Otrzymanie zezwolenia stanowi odpowiedź przychylną władzy, brak zaś odpowiedzi zmusza do stawiennictwa w poprzedniem miejscu zamieszkania.

Wyjaśnienie to, udzielone przez władze wojskowe, posiada doniosłe znaczenie, albowiem dotychczas w wielu wypadkach poborowi nie wiedzieli, jak mają postąpić.

— **Udział młodzieży szkolnej w uroczystościach 10-lecia niepodległości.** W związku z rocznicą obchodu 10-lecia niepodległości minister wyznań i oświecenia wydał rozporządzenie do szkół. Na wstępie tego rozporządzenia, minister zaznacza: „Całe państwo dzień ten będzie obchodziło bardzo uroczyście. We wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach powołano komitety, celem zorganizowania dnia obchodu, oraz jak najsilniejszego utrwalenia tej rocznicy przez stworzenie wielkich żywych pomników w postaci instytucji opiekuńczych, jak np. „Domu dla sierót po poległych dla ojczyzny", „Domów matek i dzieci" itp. Następnie w rozporządzeniu czytamy: „Młodzież szkolna wszystkich kategoryj szkół nie może pozostać w dali od ogólnej radości i ogólnego uroczystego obchodu i weźmie ona wraz z nauczycielstwem żywy udział w uroczystościach przez społeczeństwo organizowanych. Niezależnie jednak od tego cała młodzież szkolna w obrębie swych murów szkolnych uczci rocznicę, organizując siłami własnemi obchody szkolne".

Aby młodzieży to ułatwić, p. minister przeznacza dzień 10 listopada br. na uroczystości szkolne jako dzień wolny od nauki szkolnej.

Na program obchodu szkolnego, który winien być jak najokazalszy, złoży się uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem, wieczorek, odpowiednie przemówienie jednego z członków Rady pedagogicznej oraz ucznia lub uczenicy.

Poza tym obchodem mającym charakter naukowy, w którym młodzież szkolna miałaby pomyśleć o uczczeniu podniosłej rocznicy, trwalszym pomnikiem, inicjatywę w tym kierunku władze szkolne postanowiły pozostawić samej młodzieży.

— **Dodatki dla techników kolejowych.** Ministerstwo ruchu przyznało inżynierom kolejowym oraz niektórym siłom technicznym, zatrudnionym przy opracowywaniu projektów budowlanych i kosztorysów, specjalne dodatki za wprowadzenie oszczędności i przyspieszenie pracy. Dodatki te wprowadziło, aby zapobiec ucieczce fachowych sił kolejowych do przedsiębiorstw prywatnych.

— **Nowe obowiązki lekarzy szkolnych.** Na jednem z ostatnich posiedzeń lekarzy szkolnych w wydziale wychowania fizycznego ministerstwa oświaty, rozważany był stosunek lekarzy szkolnych do wychowania fizycznego każdego ucznia szkolnego oddzielnie. Okazuje się bowiem, że sprawa wychowania fizycznego nie może być generalizowana, gdyż ten sam wysiłek fizyczny, który jest pożyteczny dla organizmu jednego ucznia, może sie okazać szkodliwy dla drugiego. Konieczne więc jest wprowadzenie lekarskich „kart osobistych" dla uczniów, w których prowadzone będą perjodyczne spostrzeżenia lekarskie nad rozwojem fizycznym jednostki. Dalej lekarze szkolni obowiązani będą do bytności na boiskach szkolnych i kontrolowania zdrowia uczniów w czasie gry lub zabawy. — W związku z tą sprawą wyłoniła się konieczność jak najszybszego uruchomienia kursów dla lekarzy szkolnych, których przedmiotem byłaby kontrola lekarska nad sportem.

— **Kto ponosi koszta przymusowego dostawiania poborowych?** Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, w jaki sposób mają być pokrywane koszty przymusowego dostawiania uchylających się od powszechnego obowiązku służbowego.

Koszty związane ze stawieniem się przed komisją poborową i stawieniem się do zebrań, lub raportów kontrolnych, ponoszą z własnych funduszów obowiązani do stawienia się. Zasada ta obowiązuje nietylko przy dobrowolnem stawieniu się, lecz także w wypadkach przymusowego dostawienia wskutek uchylania się. Jeżeli uchylający się w chwili przytrzymania go nie może pokryć kosztów, ma je pokryć gmina jego pobytu z prawem ściągnięcia wyłożonej kwoty od uchylającego się.

Co do osób niezamożnych ma zastosowanie przepis artykułu 67 ustawy, według którego niezamożny ma być dostawiony na koszt gminy.

Uchylający się od czynnej służby wojskowej i od ćwiczeń wojskowych, powinni być dostawieni na ich własny koszt do właściwych terytorjalnie P. K. U. Przejazd z siedziby P. K. U. do formacji, w której uchylający się ma odbyć czynną służbę, odbywa się na koszt skarbu państwa przy użyciu biletu, wydanego łącznie z kartą powołania.

W razie zniszczenia lub utraty karty powołania i biletu na przejazd, koszty przejazdu do formacji pokrywa uchylający się z własnych funduszów. — W wypadku jego niezamożności koszty przejazdu do formacji pokrywa zastępczo gmina miejsca pobytu z prawem ściągnięcia wyłożonych zastępczo przez gminę kwot, należność tę zwraca gminie skarb państwa z budżetu M. S. W., gdzie ustawa przewiduje, że zwrotne pokrywanie kosztów za osoby niezamożne przez gminy nie dotyczy uchylających się od czynnej służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych.

— **Poduszki w pociągach.** Ministerstwo ruchu udzieliło zezwolenia organizacji inwalidzkiej „Współpraca" na wypożyczanie podróżnym poduszek w wszystkich pociągach pospiesznych i osobowych. Będzie to udogodnieniem zwłaszcza dla pasażerów III. kl. w pociągach dalekobieżnych. Cena wypożyczenia poduszki wynosi 1 zł.

Województwo śląskie

* **Pierwszy dzień kursu przeciwalkoholowego.** W środę rozpoczął się pierwszy na Śląsku kurs przeciwalkoholowy. Kurs zagaił sekretarz Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej p. Kunsdorff, zaznaczając, że nietylko abstynentów, ale jak najszerszy ogół społeczeństwa należy zaznajomić ze zagadnieniem nowoczesnej walki z alkoholizmem. Następnie generalny sekretarz polskiej Ligi Przeciwalkoholowej z Poznania wygłosił wykład na temat „Prohibicja czyli zakaz sprzedawania trunków palonych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Drugi referat pod tytułem „Przyczyny nowoczesnego alkoholizmu" wygłosił ks. Augustyn Zając z Tych. Trzeci referent dr. Krajewski lekarz przy gimnazjum państwowem w Katowicach, mówił na temat: „Dziedziczność a alkoholizm". Ostatni wykład wygłosił ks. Woźnica, który mówił na temat „Szkoła w walce z alkoholizmem. Wszystkie referaty były dobrze opracowane, przeto uczestnicy kursu, urzędnicy policji, nauczyciele, urzędnicy pocztowi i kolejarze byli bardzo zadowoleni.

* **Działalność towarzystw wycieczkowych „Jaskółka" na Śląsku.** W roku bieżącym Związek wykazał większą działalność, jak w roku minionym. W 1927 r. odbył się tylko jeden zlot, w tym roku cztery zloty okręgowe. Na tegorocznych zlotach wybiły się na mistrzów okręgowych muzyki mandolinowej następujące towarzystwa: na zlocie okręgu król.-huckiego przyznano pierwszą nagrodę towarzystwu w Król. Hucie, drugą nagrodę towarzystwu w Świętochłowicach, trzecią nagrodę towarzystwu w Wielkiej Dąbrówce. Na zlocie okręgu katowickiego mistrzem zostało towarzystwo ze Siemianowic, drugą nagrodę tow. z Katowic, trzecią z Murcek. Okręg Bielszowicki: mistrzem towarzystwo z Rudy południowej, drugą „Jaskółka" z Rudy Śląskiej, trzecią nagrodę towarzystwo z Bielszowic. Okręg Mysłowicki: mistrzem Nikiszowiec, drugą nagrodę Mała Dąbrówka, trzecią nagrodę Roździeń. Wymienione okręgi w listopadzie bieżącego roku będą ubiegać się o nagrody na zlocie Związku w Katowicach. Będzie to pierwszy zlot mandolinistów zjednoczonych w towarzystwach. Oprócz tytułu mistrza uczestnicy ubiegać się będą o nagrodę wędrowną. Popisy będą ciekawe, gdyż wystąpią pierwszorzędne orkiestry mandolinowe, mianowicie towarzystwa: Król. Huty, Siemianowic, Nikiszowca, Rudy południowej, Dąbrówki Małej, Rudy Śląskiej, Katowic i Świętochłowic. Sala oraz terminy popisów będą później ogłoszone.

Przy tej sposobności zarząd Związku zwraca się do wszystkich klubów mandolinistów, oraz towarzystw, (przy których istnieje oddział mandolinistów), by przystąpiły do Związku celem wykształcenia i udoskonalenia się członków w graniu na mandolinach. Kluby mandolinistów oraz towarzystwa nie potrzebują zmieniać swoich dotychczasowych nazw, jak „Echo", „Szarotka", „Chopin" i t.p. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Związku p. Alojzy Kurek, Mała Dąbrówka, ul. Bytomska 3.

* **Majątek Województwa Śląskiego.** Województwo śląskie jest wielkim posiedzicielem realności, a majątek województwa obliczają na 47 miljonów złotych, oczywiście z wyłączeniem ostatniej pożyczki. Majątek województwa składa się z realności i rozmaitego inwentarza. W Katowicach posiada województwo 15 realności, ocenionych w wysokości 2,441.000 złotych. W Cieszynie posiada województwo 3 domy w wartości 60.000 zł. Prócz domów mieszkalnych posiada województwo 7 domów, w których mieszczą się komisarjaty policyjne, a które przedstawiają wartość 204.000 zł. Z gmachów publicznych należą do województwa: gimnazjum w Bielsku w wartości 3.200.000 zł., szkoła policyjna w Katowicach, przedstawiająca wartość 472 tys. zł., nowy gmach województwa śląskiego, który kosztuje dotąd 9,872.000 zł., urząd skarbowy w Rybniku w wartości 60.000 zł., grunt pod budowę w Rybniku w wartości 255.000 zł. zakład dla umysłowo chorych w Rybniku w wartości 3,435.000 zł., zakład dla umysłowo-chorych w Lublińcu wartości 764.000 zł. Wszystkie te realności przedstawiają wartość 26.356.000 zł. Majątek ruchomy, składający się z urządzenia biurowego, samochodów, koni, drukarni i t. d. obliczono na 1.500.000 zł. W ogólnym majątku województwa śląskiego rozróżnić należy majątek, objęty przez województwo po dawnych rządach zaborczych i majątek, który powstał świeżo przez wybudowanie nowych gmachów. Po byłych rządach zaborczych objęło województwo ogólnego majątku na kwotę 14,900.000 zł., a wybudowano gmachów nowych za kwotę 11,450.000 zł. Oprócz tych wartości wypożyczono ze skarbca śląskiego gminom i spółdzielniom na pobudowanie domów mieszkalnych kwotę 20,500.000 zł., co uczyni razem z kwotą, wyłożoną przez województwo — 32,100.000 zł. Te 32,100.000 plus 14,000.000 zł. realności, objętych po byłych rządach stanowią majątek województwa śląskiego, wynoszący ogółem 46 miljonów złotych.

*** Nowy koncern przemysłowy na Śląsku.** Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że fuzja czyli połączenie Huty Pokoju z zakładami hr. Ballestrema zostanie wkrótce dokonane. Mianowicie w dinu 8 października r. b. odbędą się posiedzenia Rad Nadzorczych i Walne Zebranie, które ostatecznie uchwala połaczenie zainteresowanych przedsiębiorstw. Jak wiadomo, nowy koncern obejmować będzie prócz Huty Pokoju i Huty Baildona oraz kopalni Pokoju jeszcze kopalnie hr. Ballestrema, mianowicie: kopalnię Wolfgang, hr. Franciszka i „Wawel“, wielką koksownię na kopalni Wolfgang, centralę elektryczną w Rudzie i t. d.

*** Nowa uchwała syndykatu hut żelaznych.** Na ostatniem posiedzeniu Syndykatu polskich hut żelaznych w Katowicach uchwalono założyć Syndykat eksportowy. Syndykat ten normować będzie dla wszystkich hut polskich kontyngent wywozowy, aby usunąć konkurencję pomiędzy naszemi hutami na terenie zagranicy. Do syndykatu żelaznego eksportowego należeć będą wszystkie huty polskie.

*** Związki komunalne a państwowy podatek dochodowy.** W marcu 1926 r. Min. Skarbu wydało zarządzenie do władz skarbowych, że w oparciu o ustawę, dot. uzdrowienia finansów państwowych, zmniejszającą udział Zw. Komunalnych w państwowym podatku dochodowym z 30 proc. na 15 proc., władze skarbowe mają wypłacać związkom komunalnym tylko 15 proc. sum podatkowych, począwszy od 1 stycznia 1926 r.

Zarząd Zw. Gmin w czerwcu 1926 r. zwrócił się w tej sprawie do wszystkich zainteresowanych, polecając zaskarżenie zarządzenia Min. Skarbu.

Odnośną skargę wysłały m. in. nast. gminy: Katowice, Król. Huta, Mysłowice, Tarnowskie Góry, Lubliniec, Rybnik, i Wielkie Hajduki.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w Warszawie uchylił zarządzenie Min. Skarbu, wobec czego Skarb państwa, wzgl. skarb śląski zwróci gminom wstrzymaną miljonową kwotę.

Wobec zajętego przez Min. Skarbu stanowiska gminy, które nie wystąpiły ze skargą w roku 1926, będą musiały wnosić indywidualne skargi.

Z Katowickiego.

Katowice. (Budowa fabryki). Wydział miejski podaje do wiadomości publicznej, że kupiec Henryk Schneider w dzielnicy III, ulica Pokoju, ma zamiar wybudować fabrykę dla wyrobów chemicznych. Plany budowy fabryki są wyłożone przez 14 dni w pokoju 70 w miejskim urzędzie budowlanym. W kancelarji tej można przejrzeć plany i zgłosić sprzeciwy. Rozstrzygnięcie co do sprzeciwów, o ile zostaną zgłoszone, nastąpi dnia 27 października o godzinie 10 przed południem w domu administracyjnym pokój 70.

— (Kamieniem złamał mu nogę). Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Sylwestra Wąsowicza z Dzieckowic, oskarżonego o ciężki uraz cielesny. W maju bieżącego roku oskarżony pokłócił się ze swoim sąsiadem Bukowcem i uderzył go kamieniem w prawą nogę tak silnie, że Bukowcowi złamał obydwie kości poniżej kolana. Bukowca odstawiono do lecznicy w Mysłowicach, gdzie leczył się przeszło trzy miesiące. Wąsowicz został skazany na 7 miesięcy więzienia.

Bogucice pod Katowicami. (Żebraczka pod kołami samochodu). Utrzymująca się z jałmużny 48-letnia Marja Cuber z Jęzora została przejechana przez samochód. Okaleczenia nie są śmiertelne. Wypadek zdarzył się na przejściu kolejowem pomiędzy Bogucicami a Siemianowicami.

Wełnowiec w Katowick. (Wynik wyborów do rady zakładowej we walcowni). W tych dniach odbyły się wybory do rady zakładowej tutejszej walcowni. Polacy odnieśli wielkie zwycięstwo, gdyż polska lista otrzymała 75 głosów, niemiecka 25, cztery głosy były nieważne. Już od samego rana niemieccy mężowie zaufania agitowali, aby pokonać Polaków. Lecz gdy po przeliczeniu głosów przekonali się, że zostali sromotnie pobici, to wśród nich zapanowało wielkie rozgoryczenie i przygnębienie. I nic dziwnego, że tutejsi wiarusi zwyciężyli. Bo wszyscy pamiętają ks. Bonczyka, wielkiego społecznika i nauczyciela górnośląskiego ludu pracującego. Zasłużony ten kapłan upominał robotników, aby zawsze wiernie stali przy narodowym sztandarze. Drodzy bracia rodacy, którzy pracujecie w wełnowickiej walcowni! niech to zwycięstwo będzie nam pokrzepieniem w walce o sprawiedliwe nasze prawa. Pokazało się, że kartkami zawsze potrafimy wprost pokryć naszych przeciwników — gdy jesteśmy zgodni. Sława wam wszystkim! Według wyniku głosowania zdobyliśmy 4 miejsca i jednego zastępcę. Niemcy natomiast — 1 krzesło! Słychać, że Niemcy chcą unieważnić wybory. Bo boli ich bardzo nasze zwycięstwo. Gdyby rzeczywiście swój cel osiągnęli, to damy im jeszcze lepszą nauczkę przez to, że utracą nawet to jedno krzesło, które uzyskali.

Hutnik.

Siemianowice w Katowickiem. (Śmiertelny wypadek). Na szosie pomiędzy Katowicami a Siemianowicami przejechał samochód katowickiej firmy „Hageka“ kobietę. Ciężko okaleczoną odwieziono do lecznicy w Siemianowicach, gdzie zmarła nie odzyskawszy przytomności. W ubraniu nieszczęśliwej nie znaleziono dowodów osobistych, względnie innych papierów, przeto nie wiadomo jak nazywała się i skąd pochodziła.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono dnia 4 października: za 100 złot. 46,97 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 212,90 zł. za 1 dolara amerykańskiego płacono 8,91 zł.; za 100 franków szwajcarskich 171,90 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 4 października 1928 r.

Płacono: za 1 dolara amerykańskiego 8,88 zł.; za 100 szterlingów angielskich 43,13 zł.; za 100 franków francuskich 34,00 zł.; za 100 szylingów austrjackich 125,12 zł.; za 100 koron czeskich 26,36 złotych.

Poznańska giełda zbożowa.
w dniu 3 października 1928 r.

Żyto 33,00—33,75. Osucie pszeniczne 25,75—26,75. Mąka żytnia 70 proc. 47,00. Mąka pszeniczna 65 proc. 49,00. Słoma 5,20—5,50. Siano luźne 12,00—13,50. Siano prasowane 17—18.

Bydło na rzeź w Poznaniu.

Dnia 3 października płacono za 1 kg. żywej wagi: Woły niezaprzęgane o najwyższej wartości rzeźnej 180—184. Buhaje, średnie, dobrze karmione, młodsze 140—150. Buhaje lichsze, mięsiste 116—126. Krowy i jałówki o najwyższej wartości rzeźnej 180—182, krowy i jałówki średnie do 7 lat 174 do 182. Krowy i jałówki lichsze 150—160. Cielęta o największej wartości rzeźnej 170—180. Cielęta średnie 160—166. Cielęta lichsze 140. Świnie pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 220—240. Świnie mięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 204—210. Świnie ponad 80 kg. żywej wagi 186—194. Maciory 160—200.

— („Porządny“ złodziej). Majster rzemieślniczy W. ze Siemianowic wypił sporą ilość alkoholu. Ciężką swą głowę złożył do snu w piaskowcu za kopalnią. Gdy się przebudził, stwierdził, że w nocy złodziej wypróżnił jego kieszenie. Lecz był to „porządny“ złodziej, bo zostawił mu 5 zł. na najpilniejsze potrzeby.

Bielszowice w Katowickiem. (Złodziej w mieszkaniu nauczycielki). Podczas jednej z minionych nocy wkradł się do mieszkania nauczycielki szkoły III. Nauczycielka mieszka u gospodarza Grzesioka przy ulicy Głównej w Pniakach. Włamywacz odurzył śpiącą ofiarę jakimś narkotykiem, poczem pozabierał przedmioty. Z znacznym łupem odszedł nie poznany. Powyżej opisane zdarzenie świadczy, że mieszkanie należy na noc zabezpieczyć, a pieniędzy nie chować w domu, lecz złożyć w kasie lub banku.

— (Delegacja z ramienia obywateli u wojewody). W ubiegłą sobotę, w dniu imienin wojewody p. dr. Grażyńskiego, udała się delegacja do p. Wojewody z ramienia obywateli, by mu złożyć życzenie. Delegacja wręczyła p. wojewodzie adres z życzeniami pięknie wykonany przez p. W. Wierzbowskiego, urzędnika tutejszej kopalni. Prawie wszystkie miejscowe Towarzystwa, około 40, złożyły swe pieczecie i podpisy pod „adresem“. P. dr. Grażyński uradowany przyjął delegację i wypowiedział podziękowanie za pamięć i życzliwość Bielszowjan.

Kochłowice w Katowickiem. (Urządzenie parku). Wskutek uchwały rady gminnej zostanie rozbudowany wielki obszar (około 30 morgów) za dworcem kolejowym. Na tem polu gmina urządzi nowoczesny park. Jeszcze w tym roku zostanie zasadzonych 200 drzewek. Roboty przygotowawcze już rozpoczęto. Wykonanie robót powierzono ogrodnikowi Fieglerowi z Kochłowic.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Kradzież pieniędzy przy okienkach pocztowych). Zatrudniony na kopalniach państwowych strażnik Piotr Waloszczyk zgłosił kradzież pieniędzy w urzędzie policji. Podczas nadawania przekazu pocztowego na poczcie nieznany osobnik skradł z otwartej teczki Waloszczyka 895 zł. — Tego samego dnia, również przy okienku pocztowem, skradziono z teczki Fr. Planetorza 1 tysiąc 740 zł. Sprawca w obu wypadkach nie został schwytany. Fr. Planetorz jest uczniem biurowym.

— (Przemytnictwo). Zamieszkała w Król. Hucie Marja Ratajczak została przytrzymana, gdy usiłowała sprzedać 3 butelki „Maggi“. Stwierdzono, że jest to towar przemycony, przeto został skonfiskowany. Oczywiście, że Ratajczykową czekają jeszcze inne nieprzyjemności — za przemytnictwo

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Z posiedzenia „Kasyna Polskiego). „Dnia 3 października prezes „Kasyna Polskiego“, wicestarosta p. dr. Kostka wygłosił odczyt pod tytułem „Charakter i temperament“ (Istota i podział w świetle najnowszych badań). Referent po omówieniu istoty charakteru i temperamentu scharakteryzował tradycyjny podział mędrca Hippokratesa z 5-go wieku przed Chr. na: sangwiników, cholerykow, melancholików i flegmatyków, poczem opisał dwie najnowsze metody układu temperamentów. Według wybitnego profesora Kretschmera istnieje ścisły zwiazek pomiędzy budową ciała a temperamentem. Termin i temat następnego odczytu będą podane osobiście.

— (Poświęcenie sztandaru). Towarzystwo Polek przy N. P. R. urządza w niedzielę dnia 7 października b. r. uroczystość poświęcenia sztandaru. Zarząd uprasza o przybycie wszystkie towarzystwa Polek przy N. P. R. i to ze sztandarami oraz bratnie i przychylne organizacje. Program można otrzymać na miejscu.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Ogrody przy szosie). Gmina Wielkie Hajduki zamierza urządzić ogrody przy szosie na przestrzeni między Hajdukami a Król. Hutą. Z tej przyczyny zostanie zawarta umowa z właścicielem terenu Dyrekcją Skarbofermu. (n).

— (Naprawienie dachu kościelnego). Dach na kościele parafjalnym wymaga koniecznej naprawy. Koszta obliczono na 50 000 zł. Wydatek ten prawdopodobnie pokryje kasa gminna.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Zaginięcie chłopca). Dziesięcioletni Henryk Musioł wyszedł z domu rodzicielskiego dnia 22 września i dotychczas nie wrócił. Gdyby ktoś wiedział, gdzie chłopiec przebywa, niech uwiadomi stroskanych rodzicówp rzy ul. św. Jana 6 lub najbliższy urząd policyjny. (n).

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Pościg za bandytą). Policja kryminalna poszukuje Jana Sosnę, mężczyznę w wieku około 30 lat. Sosna ma różne sprawki na sumieniu. Dnia 3 października napadł on na Fr. Tomika z Klyszczowa — o czem donieśliśmy w jednym z poprzednich numerów. Sosna jeździ na skradzionem kole. Dnia 1 października brał on udział w napadzie rabunkowym na sztygara Hojnisza w Dębieńsku. O tym napadzie donosimy w dzisiejszym numerze naszej gazety w wiadomościach z powiatu rybnickiego. W międzyczasie stwierdzono, że opryszek Sosna skradł drugi rower w zawiści na szkodę Augustyna Stochły. Wspólnicy napadu rabunkowego na sztygara Hojnisza Wiktor Jarosz z Nowejwsi i Ignacy Knapczyk z Jaśkowic zostali już schwytani przez policję i osadzeni w więzieniu. Gdzie Sosna się ukrywa — nie wiadomo

Smarzowice w Pszczyńskiem. (Ani jeden dzień nie minie bez pożaru). W powiecie pszczyńskim zdarza się prawie codziennie wybuch pożaru. Tym razem została nawiedzona pożarem wioska Smarzowice, gdzie z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w chlewie Hermana Rubla. Ogień zauważono zawczasu, przeto domownicy i sąsiedzi zaczęli ogień tłumić, zanim przybrał większe rozmiary. Pożar zniszczył dach i 4 fury słomy.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Wydzierżawienie miejskich ogrodów i pól). Dowiadujemy się, że wydzierżawienie miejskich ogrodów, pól i łąk odbędzie się we wtorek, dnia 9 października o godzinie 2½ popołudniu w salce domu ludowego. — Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że za lecznica zostaną urządzone ogródki szreberowskie na obszarze kilku morgów.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Czyje pieniądze?). Na targowisku znaleziono większą sumę pieniędzy — franki i złote. Właściciel może odebrać pieniądze w urzędzie policyjnym.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Włamywacz „zostawił“ 150 000 złotych). W uzupełnieniu notatki o włamaniu się złodziei do kancelarji zarządu rafinerji nafty pod Dziedzicami, podajemy bliższe szczegóły. Mianowicie kasiarze rozpruli kasę ogniotrwałą i zabrali zawartość tejże, tj. 1500 złotych gotówką, zegarek i inne drobiazgi. Razem wyrządzili szkody — nie licząc rozprutej kasy — na 1800 złotych. Ciekawą jest jednak historja tego włamania. W piątek rano kasjer podniósł w Banku Polskim 150 000 złotych, co widocznie wspólnik kasiarzy podpatrzył. Włamywacze pewni byli, że pieniądze te, przeznaczone na sobotnią wypłatę, spoczywają w kasie fabrycznej, więc przyszli po nie w nocy. Nie wiedzieli jednak, że kasjer złożył 150 000 zł. w Banku Gospodarstwa Krajowego i pobrał je dopiero w sobotę przedpołudniem.

Z całej Polski.

Częstochowa. (Śmiertelny wypadek na podwórzu koszarowem). Na podwórzu koszar 7 pułku artylerji w Zaciszu 28-letni Zygmunt Napieralski, który odbywał ćwiczenia, podczas wsiadania na konia, który skoczył na bok, upadł na chodnik i rozbił sobie głowę.

Dziennikarz niemiecki o Częstochowie.

Jeden z uczestników wycieczki katolickich dziennikarzy niemieckich do Polski, ks. dr. Marcin Mayr, która m. in. odwiedziła także Częstochowę w czasie ostatniego Kongresu Eucharystycznego, umieścił w „Bayrischer Kurier“ entuzjastyczny opis uroczystości Jasnogórskich. Podajemy wyjątki z tego opisu. —

Częstochowa, polskie sanktuarjum narodowe, słynne na cały świat miejsce pielgrzymek z czarnym obrazem Matki Bożej, który książę Władysław Opolski sprowadził tu w roku 1382, jest osnuta blaskami romantyzmu we wzruszającem, porywającem objawieniu religijnej duszy ludu, w złocie wielowiekowej wierności wobec zwyczajów ojczystych i we krwi bohaterskiej obrony. Jasnej Góry, na której stoi olbrzymi klasztor Paulinów z błogosławiącą rozległej krainie wieżycą i świątynią, w XVII wieku broniło z powodzeniem stu pięćdziesięciu mnichów przeciwko 9000 oblegających Szwedów.

Przez okno napływa i dźwięczy stąpanie i tupet i modły setek i setek tysięcy.

Ach, ci polscy pielgrzymi! Przez całe dnie i przez noce, tam na dole przez kurzem okrytą ulicę płynie heroizm pielgrzymstwa. Dosłownie z oddali całych dni drogi przychodzą mężczyźni, kobiety i dzieci. Poszczególne kompanje z okolic Warszawy były w drodze przez dziewięć dni. Wszyscy pieszo. Wszyscy objuczeni prostemi torbami z prowjantem; jako tren z tyłu na końcu każdej pielgrzymki kilka wozów. Te wozy tworzą tu w Częstochowie całe tabory.

Przez całusieńką noc ludzie są na nogach, w kościołach na ołtarzach króluje Najświętszy Sakrament, żarząca się tysiącem świec elektrycznych wieżyca Jasnogórska przyświeca krajowi. Gdy kompanje po dwu albo wielodniowej pielgrzymce, schodząc ze szczytu wzgórza albo wynurzając się z lasu lub wąwozu, zobaczą z oddali po raz pierwszy odległą jeszcze o wiele mil wieżę, przerywają modlitwy i śpiewy i dosłownie rzucają się w pył drogi...

Wielka procesja Eucharystyczna dzięki różnokolorowym ubiorom, nieprzeliczonym poprostu sztandarom, niesionym krzyżom, obrazom, figurom, płonącym świecom, dzięki modlitwom, śpiewom, muzyce, klerowi od prostego zakonnika aż do Biskupa, Nuncjusza, Prymasa, Kardynała, tworzyła obraz, z którym nie może się równać nawet sienkiewiczowski opis Jasnej Góry, poświęcony w „Potopie“ Częstochowie, „sercu Polski“. Jako główny motyw, w tem morzu barw, dźwięków i zapału rozbrzmiewają nieprzerwano fanfary i okrzyki na cześć Najświętszego Sakramentu i Matki Miłosierdzia, „Królowej Korony Polskiej“.

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 4 października 1928 r.

Masło wiejskie za 1 funt	3.40—3.50
Masło mleczarniane za 1 funt	3.60—4.00
Jaja sztuka	0.18—0.25
Ser biały (twaróg)	0,80—0,90
Mięso.	
Wieprzowina za 1 funt	1.40—1.50
Wieprzowina bez przykładki (kotlety)	1.80
Wołowina	1.20—1.60
Cielęcina	1.20—1.50
Skopowina	1.60—1.70
Okrasa świeża	1.60—1.80
Okrasa wędzona	1.50—2.00
Łój	1.40—1.60
Okrasa świeża krajana	1.50
Smalec	1.70—1.80
Jarzyny.	
Kapusta kopa	11.00—16,00
Kapusta za centnar	9,00
Kapusta biała (główka)	0.40—0.60
Kapusta modra za 1 funt	0.40
Marchew (wiązka)	0.40—0.50
Kalarepa (wiązka)	0.40—0.50
Cebula za 1 funt	0.25
Pomidory za 1 funt	0.50—0.70
Kalafiory sztuka	0.60—1.00
Fasola zielona za 1 funt	0.80—1.20
Ogórki 1 funt	0.50
Kartofle za centnar (50 kg.)	6.00—6.50
Kartofle 12 do 14 funtów	1,00
Szpinak za funt	0.60—0.80
Owoce.	
Gruszki doborowe za 1 funt	0.50—0.70
Gruszki IIgatunek za 1 funt	0.25—0.40
Jabłka doborowe za 1 funt	0.50—0.80
Jabłka do gotowania za 1 funt	0.25—0.40
Śliwki doborowe za 1 funt	0.50—0.80
Śliwki II gatunek za 1 funt	0.25—0.40
Grzyby zielonki za 1 funt	1,00—1,20
Cytryny sztuka	0.19—0.25
Drób.	
Gołębie	1.50
Gołębięta	1.50
Kury	4.00—6.00
Kurczęta	1.80—3.50
Kaczki	3.80—5.00
Gęsi	10.00—15.00
Indyki	32,00—
Mąka, krupy.	
Mąka żytnia	0.28—0.30
Mąka pszenna	0,42—0,48
Mąka pszenna najprzedniejsza	0.50—0,53
Krupy jęczmienne	0.40
Krupy pogańskie	0.55—0.58
Pęczak	0.55
Kasza jaglana	0.55
Groch	0.35—0.60
Fasola	0.40—0.60

Dowóz na dzisiejszym targu był duży zwłaszcza nabiału, owoców i drobiu.

Z całego świata.

Złodziej w kufrze.

W jednym z eleganckich magazynów przyborów podróżnych w Wiedniu na Rotenturmstrasse jakiś wytworny gentleman nabył kosztowny kufer podróżny, za który zapłacił gotówką.

Prosił jednak, aby kufer ten pozostał w sklepie do następnego rana, gdyż pragnie on nabyć jeszcze w jednym z sąsiednich składów drewnianą skrzynię, którą każe nadesłać do sklepu, a nazajutrz jedno i drugie zabierze ze sobą na kolej.

Rzeczywiście niezadługo przyniesiono skrzynię, a nazajutrz zjawił się autem ów klijent, zabrał nabyty kufer i nadesłaną skrzynię i odjechał.

W godzinę później właściciel magazynu spostrzegł dokonaną podczas nocy wielką kradzież najkosztowniejszej drobnej galanterji skórzanej: pugilaresów, portmonetek, neseserów, torebek itp.

Nie ulegało wątpliwości, że w nadesłanej skrzyni ukryty był wspólnik owego gentlemana, który w ten sposób pokrył sobie z grubą nadwyżką pieniądze zapłacone przez kolegę za kufer, naładowany następnie skradzionemi przedmiotami.

Wieść nieprawdopodobna.

Niejakiś książę Golicyn, pochodzący z rodu, który w Rosji zażywał wielkiego znaczenia i miewał stosunki z dworem cara, ogłosił świeżo w jednej z gazet węgierskich twierdzenie, że car Mikołaj II żyje! Twierdzenie, że car został zamordowany wraz z całą rodziną, nazywa kłamliwem i zmyślonem, nie podaje jednak, gdzie car ma przebywać. Ostatniej nocy, przed zamierzonem wymordowaniem car Mikołaj wraz z otoczeniem rzekomo z więzienia zemknął. Sędzia Sokołow, oficerowie gwardji Sołowiew i Winberg, którzy znajdowali się w otoczeniu cara, przebywają rzekomo teraz w Sofji. —

Nie pierwszy to raz słyszymy taką wieść zupełnie nieprawdopodobną, to też i ta okaże się pewnie tylko prostym wymysłem.

Miljardy w wozach pancernych.

Bank Chase National w Nowym Jorku ukończył nareszcie po trzech tygodniach swe przenosiny ze starej siedziby na Broadway do nowego 38-piętrowego drapaczu cahmur na Cedar Street.

Przenosiny te były największemi, jakie notowano w historji banków amerykańskich, a udział w nich organów bezpieczeństwa wprost imponujący.

Dwadzieścia doskonale uzbrojonych wozów pancernych oddano bankowi do dyspozycji. Wszystko odbywało się w ordynku wojskowym. Ogółem przetransportowano 100 wozów ciężarowych. Setki dedektywów i uzbrojonych policjantów stało po gotowiu, by stawić czoło najsilniejszym napaściom.

Każdy wóz pancerny, prócz dowódcy, miał przydzielonych dziesięciu mężczyzn z karabinami maszynowymi i bombami.

Podczas trwania przenosin, policja nowojorska miała pod specjalną uwagą i opieką wszystkich znanych włamywaczy i to nietylko w Nowym Jorku, ale we wszystkich większych miastach St. Zjednoczonych.

Stwierdzono bowiem, że zorganizowały się liczne bandy najlepszych mistrzów kunsztu złodziejskiego w celu napadu na transporty złota banku Chase National.

Wszystkie te nadzwyczajne ostrożności, zachowane przy przenosinach banku, jak również zakusy bandyckie na jego skarby są zrozumiałe, gdy się zważy, że suma przewiezionego złota o czystym kruszczu, papierach wartościowych i kosztownościach wynosiła przeszło trzy miljardy dolarów. Koszta przenosin wynosiły pół miljona dolarów.

Nowe stalowe sklepienia banku Chase National w Nowym Jorku, przeznaczone dla przechowywania tych skarbów, są największemi na całym świecie. Główne sklepienie mieści się pod ziemią w głębokości trzech pięter i jest zamknięte drzwiami, wagi 45 tonn.

Poza tem zastosowane są rozliczne środki ostrożności, jakie tylko wiedza ludzka stworzyła w tym kierunku.

Golona małpa.

W Indjach małpy wyrządzają nieraz znaczne szkody, to też nie są zbyt mile widziane przez tubylców. Ci, aby się uwolnić od natrętnych rabusiów, wynaleźli radykalny sposób pozbycia się ich. Urządzają więc wilcze doły, przykrywają je gałęźmi i liśćmi, aby złapać w ten dół przynajmniej jednego samca. Gdy niebaczny wpadnie do takiego głębokiego dołu, wówczas zarzucają mu na głowę worek, kilku mężczyzn trzyma wydzierającą się małpę, a jeden goli ją z włosów. Następnie ogoloną małpę malują na niebiesko i puszczają na wolność. Skutkuje to radykalnie, nie było jeszcze wypadku, aby po takiej operacji wszystkie małpy nie wyniosły się raz na zawsze z tej miejscowości. Widocznie małpy uważają taką operację za ciężką zniewagę, i aby jej uniknąć, wolą przenieść się do innej miejscowości.

SPORT

Komunikat nr. 20

z posiedzenia zarządu podokregu Śl. Z. O. P. N. Rybnik z dnia 25 września rb.

Ustalono ostatecznie drużyny reprezentacyjne B-Ligi i klasy B na zawody w niedzielę 7 października rb.

Skład drużyny B-Ligi pozostanie jak pierwotnie ustalono (patrz Komunikat 19). Skład drużyny klasy B ustalono jak następuje:

Knauer (Kol. KS. Sarmata) Grüner I (KS. Błyskawica) Łach (Kol. KS. Sarmata) Gruszka (KS. Błyskawica) Szendzielorz (KS. Pierwszy), Wacławczyk (Kol. KS. Sarmata), Grüner, Latocha, Szymura (KS. Błyskawica), Leśnik Boniarek (Kol. KS. Sarmata).

Rez.: Ochwat i Krol z KS. Pierwszy.

Dla druż. B-Ligi stawia ubranie sportowe KS. Rybnik 20, zaś dla druż. klasy B Kol. KS. Sarmata Rybnik (koszulki w paskach niebiesko-białych.

Graczom przyjeżdżającym uchwalono zwrot kosztów podróży 3 kl.

Ukarano KS. Sokół Niedobczyce grzywną w wysokości 10.— zł. za wstawienie do składu swojej drużyny przy zawodach o puhar Podokregu w dniu 9 września rb. przeciw KS. Błyskawica Kopalnia Ema, zawodnika zawieszonego Tatusa Jana.

Hitlawski, sekretarz. Penkala, prezes.

Teatr Polski w Katowicach.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej mniejszości językowej niemieckiej.

W sobotę, dnia 6 bm. odbędzie się o godz. 3,30 po południu staraniem T. N. S. W. przedstawienie dla młodzieży szkolnej mniejszości językowej niemieckiej. Odegraną będzie opera Verdiego „Aida“. Bilety do nabycia u p. prof. Stańczyka, Gimn. Matematyczne Przyrodnicze ul. Jagiellońska.

Niedzielne popołudniowe przedstawienie popularne.

W niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 7-ej wieczór po raz trzeci z przepychem wystawiona opera narodowa w 5 aktach T. Joteyki „Zygmunt August“, która to opera na premierze zdobyła niebywały sukces. W partjach głównych wystąpią pp.: Lubicz, Sobańska, reż. Stępniowski, Mazanek, Martini, Romanowski, Remin, Petecki, Skalski, Znicz i inni. Dyrygnje art. Dyr. opery p. Milan Zuna.

„Uśmiech losu“.

W środę, dnia 10 bm. odbędzie się premiera komedji w 4 aktach W. Perzyńskiego „Uśmiech losu“. Sztuka ta grana była na wszystkich scenach polskich z niebywałem powodzeniem. Próby odbywają się pod kierunkiem reżyserskim P. Marjana Bogusławskiego. W rolach głównych wystąpią pp: Strońska, Sawicka, Orzecka, Bielicz, Bogusławski Golczewski, Purzycki Poreda. Bilety do nabycia w kasie Teatru.

Wystep Jana Kubelika.

Zapowiedziany na wtorek, dnia 9 bm. jedyny występ Jana Kubelika obudził niebywałe zainteresowanie. Większość biletów została już zamówiona. Pozostałe do nabycia w kasie Teatru. Tel. 24.48.

Teatr Polski w Pszczynie.

W piątek, dnia 12 bm. odegra Teatr Polski z Katowic po raz pierwszy „w bieżącym sezonie tragedję Corneilla w tłumaczeniu Wyspiańskiego „Cyd“. Niewątpliwie publiczność zapełni tłumnie widownię a Dyrekcje szkół zachęcą młodzież do jak najliczniejszego udziału w przedstawieniu. Bilety do nabycia w składzie cygar u p. Grobelnego.

REPERTUAR.

Sobota, dnia 6 bm. „Aida“ dla szkół niemieckich o godz. 3,30 po południu.

Sobota, dnia 6 bm. „Cyd“ wieczorem o godz. 7,30.

Niedziela, dnia 7 bm. „Wąsy i peruka“ po poł. o godzinie 3,30.

Niedziela, dnia 7 bm. „Zygmunt August“ wieczór o godzinie 7-ej.

17-ta Loterja Państwowa.

V klasa — Dwudziestytrzeci dzień ciągnienia.

Główniejsze wygrane:

10 000 zł. nr. 63236.

5 000 zł. nry 4457 95441.

3 000 zł. nry 21578 41939 71967 100128 138844.

2 000 zł. nry 23581 98982 117065 154019.

1 000 zł. nry 2911 3705 17845 21680 27999 41742 43589 47150 47373 65262 71417 71800 78275 93597 121735 123478 124453 124534 126673 147498.

600 zł. nry 1120 14968 20050 40229 52056 69166 69326 70288 87204 88545 92099 95776 124878 129483 133411 134343 137082 147487.

500 zł. nry 1569 2087 6206 6407 6448 6708 9412 11024 11387 11780 13208 13505 15269 15629 16273 20214 22115 23164 26828 27588 28073 28373 29253 30898 32380 32748 33967 34125 34479 34626 39691 41259 46215 47302 47945 49130 50467 51197 53409 54109 55257 58406 58978 59787 60024 60205 60676 61474 62224 62340 63509 65286 66517 69197 69483 69925 70016 71697 73366 73854 74378 74560 75102 75243 76080 77448 77956 80810 81605 82195 84339 84750 89593 89805 91076 92137 97633 98471 98758 99913 100194 100463 102896 103291 103877 105922 109071 109322 109847 110437 113998 114709 115238 116380 116567 119056 120929 121976 122928 123641 124146 125667 124980 125373 125478 128284 128349 131546 132368 135291 135808 136865 137651 140223 142353 142424 144217 144640 145889 149100 152252.

Krótko-zwięzłowato.

Trawa stanowiąca pożywienie słoni a zwana matete, bywa na palec gruba.

*

Wyrabianie koronek do sukien kobiecych wynaleziono w roku 1561.

Program radjowy.

Sobota, 6 października 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 17.10 Skrzynka pocztowa — 17.35 Odczyt — 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt „Legendy ludzkości“ — 20.05 Odczyt „Współczesna Anglja“ — 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.111 m.: 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 16.00 Program dla dzieci — 17.00 Odczyty — 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie — 19.30 Radjokronika — 20.30 Koncert wieczorny — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.: 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 16.00 Słuchowisko dla młodzieży — 17.10 Dwa odczyty — 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Lekcja angielskiego — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.9 m.: 7.00 Gimnastyka poranna — 13.00 Sygnał czasu, koncert gramofonowy — 17.00 Gawęda harcerska — 17.15 Lekcja angielskiego — 17.40 „Ze świata kobiecego“ — 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie — 19.00 Odczyt o misjach — 19.35 Odczyt „Rzemiosło w średnich wiekach — 20.30 Koncert — 22.40 Muzyka — 24.00 Koncert nocny.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16.00 Przegląd bibliograficzny — 16.30 Koncert szlagierów — 18.00 Odczyty — 18.20 „Esperanto“ — 18.30 Odczyt „Rakieta jako motor“ — 19.50 Odczyt o Mahomecie — 20.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 488.9 m.: 16.00 Szachy — 15.30 Koncert — 18.30 Odczyt „Rzeczy o których należy wiedzieć“ — 19.30 Odczyt „Czy pokój jest możliwy — 20.00 „Miłość“ — tragedja Wildgansa“. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert — 19.15 Muzyka kameralna — 20.15 „Klaun mimowoli“ — sztuka w 3 częściach. Następnie koncert.

Niedziela, 7 października 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 10.15 Nabożeństwo klasztoru w Panewnikach — 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 12.15 Koncert — 14.00 Odczyt religijny — 14.20 Pogadanka ogrodnicza — 14.40 Odczyt rolniczy — 15.15 Koncert 17.45 „Chwilka lotnicza“ — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.20 „Bojki śląskie“ — 19.45 Odczyt — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Poniedziałek 8 października 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 16.00 Płyty gramofonowe — 16.30 Program dla dzieci — 16.35 Komunikat strażacki — 17.10 Odczyt — 18.00 Muzyka lekka — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt harcerski — 20.00 Odczyt „Malarstwo Polskie“. — 20.30 Koncert wieczorny.

Sprawy towarzystw.

Kurs przeciwgazowy.

W niedzielę, dnia 7-go października rb. **odbędzie się w** Katowicach w auli liceum żeńskiego przy Placu Wolności końcowy egzamin uczestników kursu instruktorskiego, zorganizowanego przez Związek Ochotniczych Kolumn Sanitarnych Czerwonego Krzyża. Uczestnicy winni być na miejscu punktualnie o godz. 14-ej.

Zebrania, połączone z wykładami fachowo-rolniczymi odbędą się w niedzielę 7-go października rb. w następujących Kółkach Rolniczych (gminach):

Bieruń Stary, pow. Pszczyna, godz. 16-ta, gospod. pana Gomoli.

Orzesze, pow. Pszczyna, godz. 16-ta, lokal „Jedność“.

Mszana, pow. Rybnik, godz. 15-ta, gosp. p. Polnika.

Łagiewniki, pow. Świętochłowice, godz. 18-ta, restauracja p. Nawrata.

Do udziału w wykładach wymienionych Kółek Rolniczych zaprasza się członków jakoteż rolników-gości.

Wesoły kącik.

Czy nie prawda?

Mąż żony modnej: „Życie jest jak sukkia mej żony, — krótkie a drogie.

Niemożliwe żądanie.

Staś; „Tatusiu, tam na posowie jest taki wielki pająk!

Ojciec, bardzo zajęty: „To go zadepnij a daj mi spokój.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.



